

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Wtorek, dnia 20 kwietnia 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszając się, mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurier”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 59. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 kop. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop., za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 30 k., nekrologi i reklamy 15 k., ogłoszenia zwyyczajne 10 k., ogłoszenia drobne 1 i 1/2 k. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe: I-sza strona 50 kop., reklamy po 20 kop., zwyyczajne 12 kop. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry cena, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi—Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach—A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu—Nowy Rynek, kiosk Aleks. Lacha. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, dane jest Janowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

173,000,000,000
kosztów wojennych.

Znany uczony francuski Jean Finot, naczelny redaktor i wydawca czasopisma „Revue” — umieścił w ostatnim numerze swego pisma artykuł, w którym rozwodzi się nad wysokością kosztów wojennych obecnej wojny.

Obliczenie jego opiera się na doświadczeniach, poczynionych w ostatnich wojnach i na danych, jakie są znane dotychczas o wydatkach poszczególnych państw, biorących udział w obecnej wojnie.

Za podstawę wydatków wojennych, jakie przypadają codziennie na jednego żołnierza, bierze p. Finot dane z ostatniej wojny francuskiej w r. 1870—71. Według p. Finota walczyło w wojnie tej po obydwu stronach dwa miliony żołnierzy w przeciągu ośmiu miesięcy. W tym czasie wydały obydwie państwa 3 do 7 miliardów franków.

P. Finot bierze za podstawę 6 miliardów franków i wylicza, że wobec tego utrzymanie jednego żołnierza kosztowało dziennie 15 franków.

Anglię podczas wojny burskiej kosztował dziennie jeden żołnierz przeciętnie 86 franków. Według danych angielskich wydała Anglia podczas obecnej wojny codziennie na jednego żołnierza przeciętnie około 50 franków.

Inny uczony francuski Paweł Leroy-Beaulieu obliczył, że bezpośrednie wydatki wszystkich państw walczących w roku 1914, do 1 marca wynosiły 50 miliardów. Wydatki te — zdaniem jego — wzrosną do 100 miliardów, o ile wojna przedłuży się jeszcze z pięć do sześciu miesięcy.

Wydatki wojenne od ostatniej wojny francusko-niemieckiej w roku 1870, wzrosły znacznie.

Przedewszystkiem jest obecnie o wiele droższe utrzymanie żołnierzy na stopie wojennej. Tak np. nie jest wcale rzadkością, że jeden jedyny strzał z olbrzymich armat używanych w obecnej wojnie kosztuje 15 do 20 tysięcy franków.

Przytem trzeba uwzględnić, co za olbrzymia ilość pocisków marnuje się w obecnej wojnie.

Pozatem pomnażają znacznie koszty wojenne środki, których w ostatnie wojnie francusko-niemieckiej wcale nie używano, jak balony do sterowania, samoloty, łodzie podwod-

ne, olbrzymie t. zw. dreadnoughty i t. p.

Lecz na tem nie koniec. Wobec tego, że siła wojenna obejmuje cały naród, wydatki na utrzymanie żołnierzy, względnie ich rodzin, rosną do bałecznych wprost rozmiarów.

Wojny poprzednie wykazywały około 10 proc. strat w żołnierzach, którzy polegali na placu boju lub stali się kalekami aż do śmierci.

Według p. Finota jedna jedyna armia francuska wynosiła w obecnej wojnie 4 miliony żołnierzy; jeśli z tego odejdzie 10 proc. w zabitych i ciężko rannych, czyli 400.000 żołnierzy, jest to strata ekonomiczna około 5 miliardów.

Pan Finot szacuje tutaj wartość życia ludzkiego około 10.000 mk.

Biorąc pod uwagę wydatki bezpośrednio na utrzymanie armji, olbrzymie straty w zniszczonych budynkach i fabrykach, straty w życiu ludności cywilnej, osiągniemy cyfrę ogólną 170 miliardów franków o ile wojna nie potrwa dłużej, jak do lipca 1915 roku.

Pamiętać należy, że p. Finot ma tutaj tylko na myśli straty państw walczących w sojuszu z Francją; wydatki Niemiec, Austrii i Turcji nie są w obliczeniu tem wcale objęte.

Straty te wyszczególnia p. Finot, jak następuje: 75 miliardów franków na utrzymanie wojska i na amunicję; około 70 miliardów szkody wyrządzonej przez wojnę w danych krajach; około 25 miliardów wynoszą straty w życiu ludzkim. W ten sposób dochodzi p. Finot do cyfry 170 miliardów franków.

Jeśli się jednakże wliczy w to wydatki i straty, których wcale nie uwzględnił w swem obliczeniu p. Finot, państw drugiej strony walczącej, które chyba nie będą wiele mniejsze, to wypadnie cyfra tak olbrzymia, że trudno ją sobie nawet wyobrazić.

Na marginesie.

O słownictwo polskie.

Język polski, język Mickiewiczów, Słowackich, Krasińskich, Wyspiańskich, Zeromskich itd. itd. — jest językiem żywym, jest jednym z najbogatszych na świecie, co wykazał tak genialnie znakomity uczony, Karol Estrajcher.

A jednak język ten, ma swoje ale...

Pominawszy już tę okoliczność, że przeważnie w życiu, potocznym używamy jakiejś dziwnej gwary — mieszanej wyrazów obcych; że nasza rdzenna polszczyzna „rdzewieje”, to jeszcze brak nam słownictwa własnego i to w dziedzinach najniezbędniejszych, dobrze nam znanych, zdawna przyswojonych! Cóż dopiero mówić o rzeczach nowszych?

Obecnie wojna wykazuje dosadnie brak słownictwa polskiego i w tym także kierunku.

W mowie potocznej w dziennikarstwie spotykamy ciągle wyrazy: „rekwizycja”, „ewakuacja”, „internowanie”, „enklawa” i wiele, wiele innych.

Czy nienależałoby pomyśleć, o zastąpieniu tych wyrazów własnymi?

Czy będziemy oczekiwać na ich spolszczenie tak długo, jak czekaliśmy na wyrazy willa i skwer (dworek, zieleniec)?

Nie wolno nam przecież pomiąć nic, co jest jeszcze do uczynienia, by mowa narodu żyjącego, nie była martwa.

Lecz przedewszystkiem zdobędźmy się na czyn drobny w tym kierunku odczytajmy sprzedawców pism wołać po ulicach.

— „Najnowsza telegrama”! Niech w Łodzi, chociaż tę drobnostkę nazywają czysto po polsku.

Kamo.

Feljetonik.

Symfonia monotarna.

Więść, że milioner łódzki objął protektorat E. O. S., obudziła w światku „symfonicznym” sensację niebywałą. W światku tym są bowiem ludzie, którzy jedną ręką i jedno ucho poświęcają muzyce, podczas gdy inne członki pracują dla chleba powszedniego. Jest to całkiem łódzkie, a więc zupełnie naturalne. Niemniej naturalne, że w tym zespole znajdzie się artysta, który przełoży kolekcję Scheiblera nad V symfonię Czajkowskiego.

A propos tej symfonii opowiedano mi fakt następujący.

P. Scheibler, objawwszy przesurę honorową orkiestry zaprzagnął, by na jednym z następnych koncertów odegrano to arcydzieło, że zaś orkiestra w bibliotece nut V symfonii nie posiada, dał sto rubli na ich sprowadzenie.

Jakie wrażenie zrobiła ta ofiara na całej orkiestrze — nie wiem, wiem natomiast że na jednym z jej członków — kolosalne. Przybiegł „w te pędy” do dyrektora.

— Ja za te sto rubli daję 106 bonami — zawołał.

Cheąc się pozbyć biznesmana, dyrektor rzekł:

— Kiedy to w markach.

— W markach? A po jakim kursie? Mogę zmienić na korony...

...O symfonio pięta, jak różnorodnych wrażeń możesz być sprawczynią!

Banza.

Wokół wojny.

Ze Lwowa.

Wedle „Reichspost” donosi „Głos Moskwy”:

Zarządzono by w magistracie lwowskim, obok polskiego, używano również rosyjskiego języka. Nowość ta wzbudziła niezadowolenie i zdaje się, na tem tle przyszło do nieporozumienia między prezydentem Rutowskim a generał-gubernatorem Bobrińskim.

O autonomię dla armenów czyków.

W angielskiej izbie niższej zapytał Williams (partja robotnicza), czy rząd zechce podjąć kroki, aby po wojnie armeńczykom została zabezpieczona autonomia.

Podsekretarz stanu parlamentu Primrose odpowiedział, że rząd angielski będzie miał na oku interesy narodu ormiańskiego w Turcji azjatyckiej, że jednakże w obecnej fazie wojny nie może powiedzieć, jakiego rodzaju będą przyszłe zarządzenia.

Walka artyleryjska nad Duklą.

Nad Duklą toczy się walka artyleryjska. Artylerja austriacka z powodzeniem ostzeliwała pozycje rosyjskie.

Walki w Karpatach.

Z kwatery austriackiej donoszą do pism berlińskich:

Między przełęczą Łupkowską i Uzocką usiłovali rosjanie uzyskać Rostoki i Nagy Polany. Wojska sprzymierzeńców odrzuciły tu rosjan. Oczono tu silny oddział rosyjski który wzięto do niewoli. Na pozostałym froncie karpackim na Bukowinie trwa spokój. Rodziny które opuściły Lwów opowiadają o strasznej nędzy, panującej wśród mieszkańców lwowskich.

Czas
odnowić
prenumeratę.

Z sali obrad.

Ł Tow. pracy społecznej.

Członkowie Tow. pracy społecznej, których w sprawozdaniu „Deutsche Ledzer Zeitung“ nazwano „spokojnymi“, od pewnego czasu urządzają swe zebrania, na których zajmują się przeważnie „przelewaniem z próżnego w puste“, mając złudzenie, iż dokładają w ten sposób własne cegiełki do ogólnej pracy społecznej.

Panowie ci, zapomnieli o tem, iż od nastania chwil krytycznych dla całego ogółu mieszkańców naszego miasta, pracę tę podjęty istniejące już poprzednio stowarzyszenia kulturalno-społeczno-oświatowo-ekonomiczne, oraz szereg nowopowstałych użytecznych instytucji w rodzaju Komisji międzyzwiązkowej związków zawodowych, z ich poszczególnymi odrębnymi sekcjami.

Czem są właściwie zebrania Tow. pracy społecznej, mieliśmy możność poinformować czytelników naszych kilka tygodni temu na łamach „Kurjera“, pisząc o jednym z poprzednich zebrań.

Tym razem skreśliłmy tylko słów kilka o zebraniu ostatnim, które odbyło się w ubiegłą sobotę w lokalu Domu ludowego przy ul. Przejazd Nr 34.

Przewodniczył baron Manteuffel. Z kolei porządku dziennego omawiano brak w naszym mieście publicznych instytucji użyteczności społecznej, jak naprzekiad brak wodociągów, kanalizacji i t. p. Dziwnym jest doprawdy, że teraz dopiero zebrani panowie zauważyli brak wielu urządzeń miejskich, które posiadają wszystkie miasta na Zachodzie, nawet dziesięć razy mniejsze od naszej Łodzi i dlaczego w innych czasach, tak zwanych „spokojniejszych“, ci sami „spokojni“ członkowie obecnie istniejącego Tow. nie wywierali żadnej presji na ówczesnego prezydenta miasta p. Pieńkowskiego, ani też na jego satelitów—radnych miejskich.

Wszak przy stosunkach, jakie posiadali panowie w rodzaju barona Manteuffla et consortes, nawet w ówczesnych czasach można im było dotrzeć w tych sprawach do władz wyższych.

Mimo to pomienioną sprawę walcowano szeroko.

Następnie jeden z zebranych zwrócił uwagę na brak w Łodzi odpowiedniego organu prasowego, któryby tego rodzaju sprawy omawiał szeroko i podawał do publicznej wiadomości.

Nas to dziwi niezmiernie. Może by ów szanowny pan z Tow. pracy społecznej, zadał sobie trud przejrzenia kilku roczników „Kurjera“ z lat ubiegłych, a przekonał by się, jak wszystkie sprawy doniosłości społecznej szeroko, wszechstronnie i gruntownie omawiane były na łamach naszego pisma, a przekonał by się pozatem, że tylko my jedni z pomiędzy całej prasy łódzkiej wystę-

powaliśmy z ostrą krytyką przeciwko działalności ówczesnej municipalności m. Łodzi.

Ostatecznie, po przeprowadzeniu dyskusji, zebrani uchwalili aby o pracawaniem poruszonej kwestji zajął się ks. Wojteczak i opracował odpowiednio sprawozdanie o działalności różnych grup Tow., o planach jego na przyszłość, i aby sprawozdanie to przedstawił na następnym zebraniu.

Następnie odczytano protokół z ostatniego zebrania w sprawie utworzenia uniwersytetu ludowego, oraz biblioteki dla dorosłych i dzieci. Protokół ten zatwierdzono. (W sprawie uniwersytetu ludowego, oprócz wielu poprzednich artykułów, pisał „N. Kur. Łódzki“ w nr. 100 z dnia 13 b. m.).

W końcu uchwalono zwoływać następne zebrania w tymże lokalu przy ul. Przejazd nr. 34, co sobota. Życzymy owocnej pracy...

(s)

Ze Stow. wzajemnej pomocy pracujących w handlu i przemyśle m. Łodzi.

Wczoraj o godzinie 3 po poł. w lokalu własnym przy ul. Nawrot Nr 13, odbyło się w drugim terminie ogólne roczne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy pracujących w handlu i przemyśle m. Łodzi.

Zebranie zagał vice-prezes stowarzyszenia p. Edw. Jozierski, zapraszając na przewodniczącego, który zaprosił na asesorów p. p. K. Rzączyńskiego, P. Haena, St. Miszewskiego i Edm. Bogdańskiego, na sekretarza zaś p. H. Ostrowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków L. Stefana, I. Malewicza, H. Buckiewicz, Emila Weila i Henryka Hertzberga.

Następnie odczytano sprawozdanie, z którego widać, że rok 1914 był dla stowarzyszenia bardzo niepomyślny, gdyż wiele poważnych prac, podjętych przez zarząd w początkach roku, nie mogło być doprowadzone do pożądanego rezultatu.

Pierwszą z tych prac były kursy handlowe przy stowarzyszeniu. Zarząd zamierzał istniejące kursy znacznie rozszerzyć i w tym celu opracowany regulamin i program wystłany władzom do legalizacji, skutkiem wojny zostały w zawieszeniu. Członków stowarzyszenia liczy 438.

Stan materialny stowarzyszenia za rok ubiegły nie przedstawia się bardzo pomyślnie. W pierwszym rzędzie wpływa na to nieregularna opłata składek członkowskich, tak, że w końcu roku zaległości te wyniosły 4350 rub. 50 kop.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w przychodzie 2281 rb. 82 kop. i w rozchodzie 3577 rb. 01., deficyt zatem wynosi 1235 rb. 19 kop. Jak widać z bilansu, majątek stowarzyszenia wynosi 8286 rb. 94 kop.

W końcu roku ubiegłego zarząd postanowił wydawać tanie obiady dla członków stow., lecz z braku po-

parcia ze strony stowarzyszonych sprawa ta upadła. Natomiast powołana do życia w grudniu kooperatywa spożywcza rozwija się pomyślnie ku pożytkowi stowarzyszonych. W przeciągu 3 miesięcy zakupiono towarów za 2590 rb. 40 kop. Korzystało z kooperatywy 87 osób.

Również w końcu roku rozpoczęła czynności powołana do życia komisja rozpoznawczo-pośrednicząca. Prócz tego uchwalony przez ogólne zebranie wniosek o utworzeniu specjalnych sądów dla pracowników przemysłowo-handlowych o tyle zrealizowano, że członkowie komisji rozpoznawczo-pośredniczej przy stowarzyszeniu, wspólnie z delegatami stow. techników i stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej opracowali memoriał, w którym wskazano na wielką potrzebę takich sądów i naszkicowano wytyczne punkty, na których ma się opierać regulamin tychże. Memoriał wręczony był Sekcji prawnej przy Komitecie obywatelskim.

Ze sprawozdania poszczególnych wydziałów widać, że do wydziału wyszukiwania pracy zwróciło się o pracę 36 reflektantów i zafiarowało pracę 7 pracodawców, które te posady obsadzono członkami. Sprawozdanie to, jak również budżet na 1915 rok w wysokości 2000 rb. zebranie zatwierdziło.

Następnie p. St. Miszewski, wniósł następujący wniosek: zważywszy, że stowarzyszenie jest jedynym czysto polskim zrzeszeniem handlowców w Łodzi, a obecnie może więcej jak kiedykolwiek ma obowiązkiem względem społeczeństwa polskiego, uważa się za wskazane, aby stowarzyszenie podjęło pracę społeczno-kulturalną w sferach tych, którzy się również trudnią handlem, jakkolwiek w większości o zawodzie swym mało tylko mają pojęcie, inaczej mówiąc, proponuje p. M. aby stowarzyszenie weszło w kontakt z bardzo liczną rzeszą polskich handlujących, czyli tak zwanych sklepikarzy i innych, i pomógł im zorganizować się w specjalne stowarzyszenie zawodowe, a niezależnie od tego urzędowało dla nich specjalne odczytowo-dyskusyjne zebrania na tematy w jaki sposób należy prowadzić drobny handel, jak zaopatrywać się w towary z pierwszej ręki, jak je kalkulować, jak rozpoznawać towary sfałszowane i t. p.

Działalność stowarzyszenia w tym kierunku będzie mieć duże znaczenie nie tylko dla handlu polskiego lecz i kulturalno-społeczne. Takie podanie ręki młodszemu brać jest społecznym i narodowym obowiązkiem. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i uchwalono oddać go do sekcji właścicieli firm w celu zorganizowania tego stowarzyszenia.

Na wniosek p. K. Pawlaka, żądającego urządzenia całego cyklu odczytów i wykładów z dziedziny handlowej i społecznej, uchwalono urządzać zebrania i pogadanki dyskusyjne na tematy czysto zawodowe, odpowiadające chwili bieżącej.

Wreszcie przystąpiono do wybo-

row, które dały wynik następujący. Do zarządu weszli pp.: B. Kotkowski, Cezariusz Berysławski, L. Chwałbiński, W. Koffanke, Edw. Jozierski, Ap. Jagodziński, Ign. Stasiulewski, F. Waszkiewicz, W. Jastrzębski, E. Kulej, Józef Goszczyński i Jan Kowalski, jako zastępcy pp.: Jan Maciński, Otto Winkler, B. Łaczkowski, L. Witkowski, Ant. Janowski i Br. Cichoński, do komisji rewizyjnej—pp.: St. Miszewski, J. Grieser, F. Winnicki, Z. Waliszewski i W. Penczak.

W końcu zebranie postanowiło złożyć podziękowanie p. Ludomirowi Kłokockiemu za jego długoletnią i pożyteczną działalność w zarządzie stowarzyszenia.

(m)

Ze zgromadzenia majstrów rzeźnickich.

Ogrodaj o godz. 2 po południu w domu własnym przy ul. Milsza nr. 46, pod przewodnictwem starszego majstra p. A. Laskowskiego, odbyło się ogólne roczne zebranie członków zgromadzenia majstrów rzeźnickich. Zapisano 1 chłopca, oraz wywołano na czeladników 20 osób.

Następnie z powodu ogłoszenia nowego cennika na mięso, wydanego dla sprzedaży detalicznej i wobec tego, że ceny mięsa, szczególnie wołowiny w sprzedaży hurtowej są zbyt wysokie, postanowiono od dziś rozciągnąć kontrolę nad sprzedażą hurtową i w tym celu wczoraj o godz. 1 po poł. wszyscy majstrowie wraz ze starszym majstrem mieli stawić się na targu mięsny w celu zbadania dokładnego tej kwestji.

Również wskutek wysrubowania cen mięsa przez hurtowników zabroniono majstrom rzeźnickim kupna mięsa w rzeźni od hurtowników. Włożono także na urząd starszych obowiązek czuwania nad braniem próbek z nierogacizny do mikroskopijnych badań i o ile próbki te okazały się zdrowe, aby oddawane były na cele dobroczynne, a nie, jak dotychczas się praktykuje, zostawały w rzeźni (wynosi to kilkadziesiąt funtów dziennie).

Wreszcie uchwalono urządzić 7 maja w kościele św. Stanisława Kostki nabożeństwo żałobne za zmarłych członków i 8 maja za pomyślnie rozwijanie się zgromadzenia.

Kronika

— (g) Niemieckie sądy okręgowe. W dniu wczorajszym wywieziono przed gmachem banku Handlowego warszawskiego, przy ul. Dzielnej nr. 17, flagę niemiecką i przybito szyld z napisami w językach niemieckim i polskim: „Cesarstwo-niemiecki sąd okręgowy“.

— (r) Dowóz soli potasowej. Jak nas zawiadamia Prezydium Policji, nadeszły 3 wagony gwarantowanej 40-procentowej potasowej soli nawozowej. Kupcy zechcą zjawić się z wozami w Prezydium Policyjnym

Matka synów.

Czytałam dawno już bardzo indyjską legendę, która, o ile nie jest snaną czytelnikom, może ich zainteresować.

Pewien syn zakochał się w dziewczynie złego prowadzenia i złej w charakterze, która potrafiła go wszakże usidlić, że postanowił on z dziewczyną tą się ożenić. Wiedząc, że matka kochanka będzie mu w wykonaniu tego zamiaru stawiała przeszkody, żądała ona, by syn zabił matkę i przyniósł narzeczonej, jako dowód rzeczowy, serce zabitej, na co szalony z miłości syn się zgodził. Niosąc w garnuszku serce matki do ukochanej sady, potyka się wszakże o kamień i pada, przychozem garnuszek rozpryskuje się na kawałki. Wtedy serce matki zwraca się do syna z zapytaniem:

„Czyś się aby nie skaleczył mój synu?“

Czyż legenda ta nie jest najwyższą apoteozą miłości matki dla syna i czy nie uświęca ona w najgłębszym zrozumieniu wzniosłej sentencji pani

de Staëli „Wszystko zrozumieć—to wszystko przebaczyć“.

Spotykałam się często ze zdaniem, jakoby ojciec główną odgrywał rolę w wychowaniu dorastającego i dorosłego już syna, matki zaś jedynie dążyły już wtedy do pchnięcia syna na wyższe szczeble drabiny społecznej.

Otóż nie matka, lecz ojciec dąży do tego właśnie celu — do tego by syn osiągnął w życiu nie tylko to, do czego doszedł ojciec, lecz by się stał czemś więcej, by w życiu większe niż on miał znaczenie. Obserwowałam nieskończoną ilość razy, że pozostanie na drugi rok w klasie, chybiony egzamin przebacza matka synowi o wiele prędzej niż ojciec. Podczas, gdy ojciec mawia: „on powinien, on musi“ matka czuje dokładnie: „on nie może“, albo „on nie mógł“. Jej miłość wzmaga się w miarę niepowodzeń syna, pragnie ona powetować mu zmartwienie, doprowadzając do jego świadomości, na ile jej mocy starczy: „miłość twej matki jest twoją wyłączną własnością, ona to do ciebie należąc będzie, cokolwiek bądź z tobą się stanie, co-

kolwiek bądź inni o tobie sądzić będą; Niezależnie od tej bezwzględnej miłości, pragnie, rzecz naturalna, i matka, tak samo jak ojciec, by powodzenie wieńczyło drogę pracy syna, lecz kierują nią wtedy więcej motywy wewnętrzne.

Pragnie ona mniej widzieć syna, otaczanym szacunkiem, podziwem, sławą, niż widzieć go szczęśliwym, zadowolonym ze swego losu, ze sobą samym—w harmonji. A jeżeli serce jej wybiera radością przy okazywanych jej dorostemu dziecku honorach, to nie dlatego, że oślepia ją blask zewnętrznych zaszczytów, lecz dlatego, że znajduje ona w tem zapłatę za całą tę wielką pracę, za te wielkie poświęcenia, któremi doszła do tej radości, a które ona, matka, odczuwa bardziej niż ktokolwiek inny.

I błędy i słabostki syna widzi prawdziwa matka właśnie u syna swego wyraźnie i jasno i, jeżeli jest sumienna, to zawczasu zechce poznać go z takowemi. Da mu możność wypełnienia z siebie tych błędów raczej samemu, niż ciągłymi nappomnieniami i zakazami uczyni go

obojętnym na takie uwagi. Bo, jeżeli prawdą jest, że syn wnesi w życie to, co matka mu dała ze swej miłości i ze swego usposobienia—to nie powinno to wiano składać się jedynie z uczuć i przeczułenia.

Jasne samopoznanie, pojęcie o tem, jakie wrażenie czyni on na otoczeniu—oto co matka powinna przekazać synowi swemu w chwili, gdy opuszcza on dom rodzicielski, gdy pod opieki jej, drogą konieczności rzeczy się wymyka. Chwila takiej rozłąki następuje w większości rodzin z matematyczną prawie ścisłością. Chwila ta, zdawałoby się, rozrywa wewnętrzne węzły, jakie dotąd łączyły matkę z synem,—ale w rzeczywistości samej, wzięty te jeno wtedy się zerwą, gdy matka małodusznie grze za przegrana odda. Ten błąd właśnie popełnia większość matek, popełniają właśnie te matki, które na pozor najczulszemi były dla swych synów największemi ich otaczały wygodami.

(D. n.)

E. Margot-Toruńczykówna.

w miejscu, Ewangelicka 15, uścić cenną kupną (za otr. 5 marek) i następnie sól potasową odebrać z dworca kolejowego warszawskiego. Najgorzej poleca się wszystkim rolnikom, sprowadzenia tego wartościowego środka nawozowego.

— (e) Z banku handlowego. Łódzki bank handlowy przy ul. Spacerowej róg Benedykta wywiesił następujące obwieszczenie: Przyjmowanie zastawów i wypłacanie bonów na takowe odbywa się w poniedziałki środy i piątki.

Wymiana getówki na beny codziennie. Wymiana zdartych bonów we wtorki i czwartki.

— (m) Uruchomienie fabryki. Fabryka Zybermana i Szapowala przy ul. Miłsza № 53, została uruchomiona na kilka tygodni.

— (s) Z Tow. opieki nad zwierzętami. Na ostatnim posiedzeniu łódzkiego oddziału T-wa opieki nad zwierzętami uchwalono, co następuje:

1) Ze względu na nieobecność prezesa i skarbnika T-wa, tymczasowe prowadzenie ksiąg kasowych przyjął na siebie wice-prezes p. Edw. Jezierski.

2) Na sekretarza zarządu wybrano p. J. Zaborowskiego;

3) Odniesie się z prośbą do centralnego Komitetu milicji o wydanie polecenia członkom Milicji, na okazywanie pomocy inspektorowi i członkom T-wa opieki nad zwierzętami;

4) Zwrócić się z gorącą prośbą, za pośrednictwem miejscowych gazet, do p.p. opiekunów cyrkulowych i członków T-wa o baczniejsze zwracanie uwagi i zabranianie przeciążania łąk obecnie karmionych koni na nieludzkie obchodzenie się z nimi;

5) Biuro zarządu (Piotrkowska 33) ma być otwarte codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 6—8 wiecz.

Na koniec Zarząd prosi uprzejmie wszystkich swoich członków o wnoszenie składek członkowskich za rok bieżący.

— (g) Kursy języków nowożytnych. Stow. pracowników handlowych-żydów „Wzajemna Pomoc”, Wólczańska 21, organizuje kursy języków nowożytnych. Dotąd zapisało się już przeszło 60 kandydatów.

— Przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników handlowych przy ul. Spacerowej nr. 21, rozpoczęto wykłady buchalterji.

— (r) Nowa szkoła dla analfabetów. Sekcja szkolna otworzyła szkołę bezpłatną dla analfabetów przy ul. Wólczańskiej nr. 168. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 10 do 12 w poł.

— (r) Kursy zawodowe z dziedziny przemysłu włóknistego. O kursach zawodowych z dziedziny przemysłu włóknistego dowiadujemy się co następuje:

Za granicą większą część pracowników zawodowych wypełniają kobiety. Praca ich polega:

1) na rysowaniu szkiców, jako wzorów dla tkanin z możliwym nadkładnictwem właściwych kolorów i odcieni;

2) na wykonaniu technicznym rysunku, przystosowanego do tkactwa, czyli t. z. patrony;

3) na wybijaniu t. z. kart wzorzystych, jak naprz.: obrusów, kołder, dywanów itp.

Na kursach przy „Talmud Torze” nauka będzie bardziej zastosowana do potrzeb miejscowych w zakres których wchodzić mają: 1) Analiza tkani (Decomposition—Musterzeichnen); 2) System wciągania do nicielnie (Schafftsinzug—Reichung); 3) Układanie wzorów podług kolorów do snucia (Sehezettel); 4) Przygotowanie rysunku technicznego dla kart; 5) Kalkulacja zawodowa z obliczeniem potrzebnych materiałów; 6) Krótki przebieg o wykonalnicztwie towarów (Apretura), gatunkowaniu przędzy, oraz własnościach zapotrzebowanych do tkanin towarów.

Drugi kurs nauk zawodowych obejmuje: 1) rysunki z wolnej ręki i zastosowanie ich do tkactwa fantazyjnego (Kunstgewebe); 2) Przenoszenie rysunków z wzorów na tkaninę; 3) Przygotowanie kart dla maszyn Jacoparda; 4) Naukę o układa-

niu pojedynczych nitok podług systemu Jacoparda (galierowanie), obliczanie deski galirunkowej i krótki przebieg o samych maszynach.

— (r) Wojna w Królestwie Polskim. Ks. Jan Gajkowski podaje w „Kronice djecezji sandomierskiej” następujące szczegóły o szkodach, wyrządzonych kościołom w Sandomierzu podczas działań wojennych:

Pocisk trafił w wieżę katedry, uszkadzając ją, drugi uderzył we ścianę zewnątrz tej świątyni. Z kościoła św. Ducha granat stracił sygnaturkę i uszkodził wieżę. W kościele św. Józefa dwa pociski przebiły ścianę szczytową za wielkim ołtarzem. Uszkodzone też są: kościół św. Pawła, brama Opatowska, ratusz, dom Długosza i t. d.

W okolicy Sochaczewa uległy zniszczeniu, według pism warszawskich, Zakrzew, Zuków, Mistrzewice, Trojanów i Zylin. Wszystkie te folwarki leżą w dolinie rzeki Bzury. Ludność chroni się w Tułowicach, Kampinosie i Głusku, gdzie udzielają jej pomocy komitety obywatelskie. Świeżo komitet obywatelski w Leoncicach otrzymał od centralnego komitetu obywatelskiego 800 rubli, prócz tego około 200 pudów żywności i kilka wozów odzieży.

— (r) Pomoc dla ludności Królestwa Polskiego. Komisja austro-węgierskiego komitetu dla ziem polskich, zajętych przez wojska austro-węgierskie udała się dla zaczerpięcia dokładnych informacji o położeniu ludności cywilnej w poszczególnych obwodach na terenie zajętych, aby przygotować akcję pomocniczą.

— (d) Wydawanie pożyczek. W łódzkim banku handlowym wydano 2200 osobom przeszło 90,000 rb. pożyczek na książki państwowej kasy oszczędnościowej. Dotychczas w poniedziałki wydawano bilety wejścia do banku na przeciąg całego tygodnia. Obecnie bilety takie wydawane będą w środy. Również w banku handlowym wydano pożyczek emerytem na sumę 4000 rb.

— (d) Wydawanie bonów pięciorublowych rozpocznie się, jak się dowiadujemy, w nadchodzący czwartek.

— (d) Kurs kerony. W biurze prezydium policyjnego przy ulicy Ewangelickiej wywieszono ogłoszenie, według którego kerona austriacka jest przyjmowana przez kasę policyjną po kursie 72 pf. Po tej cenie kerona jest też wypłacana.

— (d) Hojna ofiara. Prezes żydowskiego Tow. dobrocz. p. Jakób Hertz, który bawi obecnie po za Łodzią, przesłał żydowskiemu Tow. dobrocz. przekaz na 11,000 rb. dla biednych m. Łodzi.

— (d) Podwyższenie cen na piwo. Z dniem wczorajszym łódzcy właściciele browarów podwyższyli ceny na piwo o 20 proc.

— (r) Wypłata zapomóg rezerwistkom. Zawiadomienie o wypłacie zapomóg rezerwistkom, pomieszczone w numerze wczorajszym „Kurjera” należy uzupełnić tem że początkowe litery „R” oznaczają czas przed obiadem (rano), a „P” — po obiedzie.

— (g) Z fabryk. W dniu wczorajszym przystąpiono do pracy w tkalni mechanicznej Goldberga i Hirszenherna, przy ul. Mikołajewskiej nr. 61.

— (d) Zakłady fabryczne wyrobów wełnianych, firmy „A. Prusak” i „D. Prusak” w tych dniach zostaną uruchomione.

— (r) Dłaczego? Niebo a ziemia—to Warszawa a Łódź i niby nie dziwota; bo co Warszawa — to nie Łódź, ale skąd w mieście blisko pół miljonem taka obnegacja wszelkich aspiracji wyższych, czystszych, salachetniejszych. Lecz oto przykład:

Pierwsza tania kuchnia w Warszawie została otwartą dla dotkniętych klęską wojny dziennikarzy, literatów, aktorów i artystów — sług wszelkich Muz. I dopiero gdy działawa Apollina zostaje nasycona — Warszawa troszczy się o siebie. W Łodzi wprost przeciwnie; uzdolniony aktor, o pewnej renomie nawet po drugiej stronie Atlantyku, godzi się zagnają trudnymi warunkami — przyjął kierownictwo pewnego tea-

tryku w Łodzi. Zdawałoby się, że wszyscy mu, w tem ciężkim zadaniu pośpieszą z pomocą... tymczasem — tymczasem cent. Komitet milicji stawia przeszkodę — niepozwała teatryku otworzyć, chociaż absolutnie żadnych po temu racji, nie ma. Pozwolenie wydały jeszcze w swoim czasie odnośnie władze rosyjskie. Dzielnicy w chwilach dla Łodzi najkrytyczniejszych zaczęła właściciel domu do przeróbki lokalu na teatryk, bo przy pracy tej znajduje zatrudnienie bezrobotni. Komisja budowlana wreszcie orzekła, że lokal do użytku publicznego nadaje się znakomicie.

Cent. Kom. milicji na otwarcie teatryku nie pozwala: a to mu punkt w mieście za ruchliwy, więc kieszonkowi złodzieje będą grasować (też powód?) a to czas nieodpowiedni, nie liczący z powagą momentu dziejowego, a to to, a to owo. Wręczystości, żadnej przyczyny, sprzeciwiającej się otwarciu nie ma, więc czemu cent. Kom. milicji staje eko-nomem? czy dlatego, że to Łódź, a nie Warszawa? — Nie?... nie dlatego?... a więc czemu?

— (r) Nowe biuro pośrednictwa pracy. W naszym mieście utworzono obecnie już trzecią instytucję dla bezrobotnych, mianowicie biuro pośrednictwa pracy przy łódzkim Klubie rzemieślniczym (Zawadzka 5).

— (t) Ze stow. lekarzy. W środę dnia 21 b. m. w lokalu Stow. lekarzy przy ul. Spacerowej p. nr. 21 wygłoszony został odczyt p. t. „Biologiczne zasady rozpoznania i leczenia tyfusu” (duru).

— (r) Ze Stow. muzyków orkiestrowych. Wczoraj w lok. Tow. muzyczno-dramatycznego „Harmozir” przy ul. Spacerowej nr. 21, pod przewodnictwem p. Hilczera odbyło się ogólne zebranie członków Tow. muzyków orkiestrowych m. Łodzi. Odczytane sprawozdanie kasowe za rok ubiegły wykazało w pozycji dochodów sumę 514 rb. 53 kop. przy wydatkach 473 rb. 50 kop., pozostało zatem w kasie do nowego roku 41 rb. 03 kop. Zapomóg członkom wydano 54 rb. 80 kop.

Wobec ciężkich warunków doby obecnej składkę członkowską z sumy 50 kop. miesięcznie zredukowano do 5 kop. tygodniowe. Resztę obrad poświęcono sprawie orkiestry w Helenewię.

— (r) Mieszkańnie posadzony. W numerze „N. Kurjera Łódzkiego” z dn. 25III zasłata pomyłka, którą niniejszym prostujemy: Feliks Walkowiak nie ma nic wspólnego z kradzieżą popełnioną przez Gregorczyka, a przez to nie słusznie został posadzony.

— (c) Walka z bandytami. Milicjant posterunkowy I dzielnicowy nr. 80, stojąc na ul. Brzezińskiej, usiłował zatrzymać dwóch podejrzanych osobników. Bandyci, widząc odciętą drogę, rzucili się na milicjanta, zadając mu straszny cios w głowę, lecz milicjant wyrwał jednemu z nich karabin i wyciągnął swój rewolwer postrzelił drugiego. Słyszac nadbiegającą pomoc bandyci zbiegli. Odebrany bandytem karabin dostarczone do dzielniccy.

Teatr i Sztuka.

Jubileusz 25 letniej pracy scenicznej Karoliny Teksiowej.

(Teatr Polski, Cegielniana 63)

I jako zdolna artystka i jako znakomita organizatorka u boku swego męża p. Karolina Teksiowa zastąpiła się poważnie scenie polskiej w ciągu swej 25-letniej na polu sztuki dramatycznej działalności.

Któż zresztą nie zna sympatycznej skarbniczki teatru Zjednoczonych?

Nikogo zatem nie z dziwi, jeśli w dniu 25 kwietnia t. j. w nadchodzącą niedzielę, jako w dniu jej jubileuszu teatr „Polski” wypełni publiczność po brzegi.

Również zapewne nie ma atrakcją tego sympatycznego wieczoru będzie przedstawienie farsy p. t. „Czy trzeba powiedzieć mężowi że go zo-

na zdradzi”. Utwór nieśmiertelnego wesełka francuskiego E. Labiche’a. Reżyserem w osobie p. Al. Szarkowskiego dokłada wszelkich starań, by rzecz ta wypadła jak najudatniej.

Bilety zawczasu nabywać można w cukierni Roszkowskiego a od soboty w kasie teatru.

Benefis Z. Sławińskiej.

TEATR „SCALA” Cegielniana 18.

Sympatyczna postać utalentowanej artystki, Zofii Sławińskiej, oraz tohnąca głębią sztuka G. Zapolskiej, poruszająca zawsze ciekawy temat „Mężczyzna” zainteresowały nie tylko Łódź teatralną, ale i tę, co to rzadko przybytek Meldomeny odwiedza. Z tego powodu ręczymy, że dnia 2 maja teatr „Scala” będzie przepelniony.

Drobna liczba pozostałych jeszcze biletów, jest do nabycia wprost u benefisantki w hotelu „Savoy” (Pa-saż Majera 6).

„Różowy słoń”.

Dziś, o godz. 5 i pół usłyszymy w „Scali” oryginalny a intrygujący ciekawość publiczną program „Różowego słońca”, który zaprezentuje nam kierownik literacki p. A. Nullus w ciekłej konferencji.

Program dopełni świeżo pozyskany występ znanego artysty p. Al. Szarkowskiego.

W szponach

handlarzy żywym towarem.

Przed niedawnym czasem zamierzała przy rodzicach swoich 15-letnia córka Litmana Szperlinga, (Średnia 104) Perel, opuściła bez wiedzy rodziców dom rodzinny i wszelkie poszukiwania rodziców celem odnalezienia córki na razie nie dały żadnych rezultatów.

Pe niejakiem czasie dopiero osobnik zwany „Icie Bosak” wskazał ojcu miejsce pobytu Perli—Skierniewice, a nawet przyrzekł mu, że wraz z nim uda się tam. Pewnego poranka obaj wyjechali (koszta podróży ponosił „Icie Bosak”) do Skierniewic.

Dojechawszy jednak do Główna, „Icie” wyrzekł się dalszej jazdy. Nie pomógł wówczas prośby i błagania, by dalejjechał. Litując się jednak nad ojcem nieszczęśliwej Perli, „Icie Bosak” dał mu 10 rubli na kosztą podróży do Skierniewic, sam zaś wrócił do Łodzi.

Po wielkich trudach udało się ojcu Perli znaleźć swoją córkę w Skierniewicach.

Odnaleziona dziewczyna opowiedziała ojcu swe przygody, z których wynika, że znany na bruku łódzkim handlarz żywego towaru przezwiskiem „Icie Bosak” zamieszkały w Łodzi przy ul. Zawadzkiej № 38, uwiódił ją, a następnie zmusił do uprawiania nierządu.

Będąc przeto kilka tygodni dobrym narzędziem do zdobywania zarobków dla swego „pracodawcy”, postanowiła nieszczęśliwa dziewczyna narazie porzucić haniebnny proceder. Uciekła z łupanaru i przenosząc się, jako służąca do niejakiego Fiszlaka Jada zamieszkałego przy ul. Brzezińskiej nr. 11.

Niedługo jednak trwała ucziwaj jej praca. Dowiedziawszy się o miejscu pobytu Perli, Icie Bosak udał się do jej pracodawcy i zażądał kilka rubli „wykupnego”, co też ten ostatni uczynił, dając mu 15 rb.

Po 8 dniach „Icie Bosak” spotkał się ze swoim kolegą po fachu, przezwiskiem „Idel Szepper”, któremu sprzedał „towar” za rb. 25.

Po zawarciu umowy obaj handlarze udali się na ul. Brzezińską, gdzie Perla służyła i stamtąd siłą ją zmusili do opuszczenia miejsca i wyjazdu z „Idlem Szepperem”.

Wydobyszy córkę z łupanaru, Szperling pozostawił ją w domu w Skierniewicach, a sam udał się na miasto za interesami. Po powrocie jednak córki nie zastał.

Zrozpaczony ojciec rozpoczął ponowne poszukiwanie ofiary.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 19 kwietnia. Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Położenie jest niezmiennione. Za granicą jest przepełniona przez Francję i Anglię, zdaje się nawet z miejsc urzędowych, zwycięzkimi wiadomościami, o rzekomych sukcesach przeciwników naszych, na zachodnim terenie wojny. Wszystkie te twierdzenia, są po prostu zmyślane. Prostawiać ich szczegółowo nie warto. Wskazuje się jedynie na sprawdzenie ich, za pomocą urzędowych sprawozdań wojennych.

Naczelne dowództwo wojenne.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 19 kwietnia. Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Na południowy wschód od Ypern, wyparto anglików z zajmowanej jeszcze przez nich małej części pozycji naszych. Silnymi atakami, wzdłuż linii kolejowej Ypern-Comines, próbowali oni wczoraj wieczorem osiągnąć ponownie pozycję na wyżynie. Atak zламаł się wśród najcięższych strat Pod Ingelmunster, zmuszono do wyłączenia i wzięto do niewoli, francuskiego lejtnanta lotnika Garrosa. Między Mozą i Mozela, upłynął dzień wśród walk artyleryjskich. Słabszą próbę ataku francuskiego przeciw pozycjom Combres, zgnieciono w zarodku, ogniem naszym. W Wogezach nie udały się dwa ataki francuskie przeciw, wziętej przez nas, pozycji w przełęczu, na zachód od Reichsackerkopfu i jeden atak przeciw wyżynom, na zachód od Steina-brück. Po poniesieniu silnych strat francuzi cofnęli się.

Naczelne dowództwo wojenne.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 19 kwietnia. W Polsce rosyjskiej i Galicji zachodniej, nie było szczególniejszych wydarzeń. Na froncie Karpackim panuje spokój, nie biorąc w rachubę nieznacznych walk w górach zalesionych, w czasie przebiegu których, wzięto do niewoli 197 żołnierzy. W Galicji południowo-wschodniej i na Bukowinie, pojedyncze walki artyleryjskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler
feldmarszałek-lejtnant.

Z widowni tureckiej.

LONDYN, 19 kwietnia. Admiralicja zawiadamia, że torpedowiec turecki zaatakował, angielski okręt transportowy „Manitan” z wojskami angielskimi na pokładzie, na morzu Egejskim. Torpedowiec wystrzelił 3 torpedy które wszystkie chybiły i rzucił się następnie do ucieczki, ścigany przez krążownik angielski „Minerva” i kontrtorpedowce, ugrzązł w piasku na wybrzeżu wyspy Chios. Znalaziono go, a zatopione wiozło do niewoli. W sprawie tej donoszą, że zatopiono blisko 100 żołnierzy z angielskich wojskowych okrętów transportowych, admiralicja nie dowiedziała się jednak jeszcze, bliższych szczegółów.

Odnaczenie generała.

KONSTANTYNOPOL, 19 kwietnia. Barona von der Goltza mianowano głównodowodzącym i armii.

Zniszczenie angielskiej łodzi podwodnej.

KONSTANTYNOPOL, 19 kwietnia. Kwatera główna donosi następujące szczegóły, o zniszczeniu angielskiej łodzi podwodnej „E 15”. Łódź podwodna wtargnęła około godziny 2 rano do Dardaneli, gdzie porwał ją silny prąd, popchnął ją około 6 godz. 6 rano na brzeg, i wyłonił ponad wodę jej wieże. Wobec tego baterie nasze rozpoczęły ogień do łodzi podwodnej. Pierwszy gra-

nat trafił w pomost kapitański i zabił kapitana. Drugi granat zmusił zatopić, do opuszczenia okrętu. Trzy osoby zabito i siedem majtków rannych. Wicekonsul angielski, którego wzięto do niewoli, oświadczył że jest oficerem zapasowym. Latawce nieprzyjacielskie szukały łodzi podwodnej i rzucały bomby na peryskop i wieże, aby nie dopuścić żeby wpadła w ręce nasze. Wojska tureckie przeniosły rannych marynarzy angielskich do szpitala.

Według doniesienia ministerjum wojny, dnia 14 kwietnia po południu, bombardował, krążownik „Majestic”, okolicę Kabatepe, przezem popierał go lotnik, oddał się jednak gdy forty rozpoczęły ogień. Dnia 15 kwietnia, lotnicy nasi skenskatowali, że nieprzyjaciel opanował cieśninę wyspy, osmiu pancernikami, dziesięciu kontrtorpedowcami, wieloma pogłębiaczami i węglowcami i okrętem z hydroplanem na pokładzie. Na pokładzie węglowca, trafionego bombą lotnika, powstał pożar. Po południu w tym samym dniu „Majestic” rozpoczął ogień. Baterje nasze odpowiedziały i trafiły pancernik pomiędzy dwa kominy i w tylnej części pomostu kapitańskiego. Następnie granat wyłobitł pokład. „Majestic” cofnął się, pechem krążownik „Swiftsure” ostrzeliwał w dalszym ciągu bez skutku. Odparto próbę torpedowców, wdarcia się do cieśniny morskiej w nocy z 14 do 15 kwietnia.

Japonia a Stany Zjednoczone.

FRANKFURT, 19 kwietnia. Według doniesienia za „Frankf. Ztg.” z Nowego Yorku, wysłano krążownik „New-Orkuns” do Turtle-Bai. Według pogłosek mieli japończycy umyślnie dopuścić do ugrzęźnięcia „Asamy”. W Waszyngtonie panuje obawa, że władze Meksykańskie, zgodzą się na założenie amerykańskiej stacji flotowej.

Sensacyjne aresztowania.

LJON, 18 kwietnia. — „Progres” donosi z Marsylii: W aferze Goupila aresztowano dwie osoby i wydano osiem rozkazów aresztowań. Państwo

Różne wieści.

— Zaszczepienie Struwego, Makiakowa i Jegerowa. Dnia 27 marca przed sądem w Moskwie odbyła się rozprawa sądowa przeciw znanym politykom i działaczom rosyjskim z obozu kadetów: Piotrowi Struwemu, Makiakowi i Jegerowi oskarżonym o artykuły napisane w sprawie Bejlisa przeciw władzom rosyjskim. Po długich rozprawach, w których oskarżeni usiłowali przeprowadzić dowód prawdy swych twierdzeń, sąd skazał każdego z nich na więzienie dwumiesięczne. Pisma francuskie lewicowe oburzone są tym wyrokiem, podkreślają patriotyczną czynność Struwego i Makiakowa. Szczególnie Struwe stał się zupełnie narodowym liberałem z kadeta. Krytykę stosunków rosyjskich w organie socjalistycznym „Humanité” nawiązującą do tego wyroku cenzura skreśliła.

Polacy uczcie się czytać

Zawiadomienie

Pomimo tego, że materiały na ubranie zdrożały, najtaniej jednak ubrać się można u

Franciszka Klinowskiego.

Główna 31 m. 8, parter, gdyż robota solidna i bardzo tania fason garnituru od rb. 10, fason palto od rb. 10, fason spodni od rb. 1,50 pranie i prasowanie garnituru 50

Towary na bluzki suknie i kostjomy

sprzedaje detalicznie po cenach fabrycznych, J. Hufnagel, Piotrkowska 46, I piętro w podwórzu, skład fabryczny otwarty od 10—1 i od 3—5.

Wznowiona AGENTURA CUKRU

E. Kaczmarski i S-ka.

Sprzedają wagonami i worki.

Przedstawicielstwo cukrowni

Dobre

Zaginęły mi następujące Sela-weksle, wystawione in blanco i podpisane przez Antoniego Biskupskiego, Józefa Biskupskiego, Jana Kępkę, Wawrzeńca Klepaczkę i Marcina Wildemanna po 100 rbł każdy, prócz tego jeden weksel na 50 rub. podpisany przez Augusta Klemma i jeden podpisany przez Jana Tureka na 300 rb. Ostrzegam przed sabyciem tych weksli ponieważ nie mają wartości, Jan Schündel.

NAUCZYCIEL

arzystasabia na świadectwa nauczycielskie awtekarckie i inne; oraz organizuje komplety dla uczniów średnich zakładów naukowych. Piotrkowska 117 m. 17, zastać można od godz. 2—5 po poł.

OTRĘBY

do sprzedania, ulica Gubernatorska № 3.

Grzybek japoński

do sprzedania. Wiadom. w a.m. „N. Kur. Łódzk.” Zachodnia 37.

Zęby sztuczne

jako też najnowsze wynalazki w dziedzinie leczenia zębów. Specjalnie sprzyjające warunki dla celów reklamowych. Piotrkowska nr. 83 u lekarza-dentysty.

Kupię następujące numery gazet

Prądu № 10 z poniedz. 4, 11/11918

N. Gaz. Łódzkiej

z wtorku 3/1 1915 r. Nr. 5, z niedzieli 24/1 1915 r. Nr. 11 i z śledzioli 7/2 1915 r. Nr. 25.

Posiadacze tych numerów zgłoszą się z niemi do administracji N. Kur. Łódzk. Zachodnia № 37.

Prośby

do władz i milicji, tłumaczenia wszelkiego rodzaju redaguje biuro „UNION”, Piotrkowska 92, lewa oficyna Kierownikami biura są prawnik i redaktor.

Kupię do siewu kilka korcy owsa i seradeli

Adresy z podaniem ceny zostawić w administracji „Now. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia № 37. 4457—0

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogródzie praktykuje ca 20 lat, przyjmuje masaż, porody, rozwinięła niusta Andrzeja 39, m. 10 od 12—5. Odpowiedzi na listy.

Wezmę w dzierżawę

kilka morgów

gruntu z zasiewami w okolicach Fabjanic. Wiadomość w administracji „N. Kur. Łódzkiego” Zachodnia 37.

NAKLAD NA WYCZERPANIU!!

Jak uchronić się od ciąży

D-ra med. K. I. Drekslera p. t. Opis najnowszych środków od ciąży chroniących z rysunkami. Niezbędna książka dla każdego małżeństwa. Cena 40 kop. Skład główny w księgarni A. Słomnickiego, ul. Piotrkowska 24

TANIO

jak na obecne czasy, gdyż tylko po 25 kop. porcje flagów, wydaje Café Polonia, Piotrkowska 108, oraz śniadania, obiady i kolacje po bardzo przystępnej cenie. Wydaje do domów także.

Z poważaniem Zarząd.

Konserwator

do lodów z puszkami i maszynka do robienia lodów do sprzedania. Kawiarnia Bristol róg Zawadzkiej i Zachodniej.

TYTUNIE

papierosy, cygara, machorkę, dostać można hurtowo i detalicznie

S. Nowiński, Piotrkowska 145.

Uwaga: Sklep w podwórzu na parterze. 4549—5

ZARYBEK

karpi będzie sprowadzony w piątek przed wieczorem, uprasza się zapisanych o wniesienie zadatków do czwartku wieczorem, wszystkie niezadatkowane zamówienia będą nieważne. T. Macherski, Dzielna 47 m. 11.

Zaraz gotówkę może otrzymać każdy, kto posiada asekuracyjną polisę zyciową. Wiadomość u M. Szajberga, ul. Konstantynowska 38, codziennie od 9—ej do 2-iej. 3979—4

Ogłoszenia drobne:

Meble różne z kilku pokojów sprzedam bardzo tanio. Karola 8—10 4560—4

Meble prawie nowe sprzedam tanio aby zaraz razem lub częściowo. Mikolajewska 95 m. 27, front I piętro. 4584—6

Meble wyprzedam bardzo tanio z trzech pokoj. Mikolajewska 40 m. 2, front. 3

Wzrosty inkasent kompanji Singer zagubił marki kontroli od № 621293 do № 621300 po rublu, i wraz z portfelem i stemplem № 213. Uczciwy znalazca raczy oddać do Drzewieckiego Szkołna 28 sklep. 1

Wzrosty do sprzedania. Batuty ul. Groszanka 4 4579—3

Wzrosty lombardowe, złoto, srebrno, zegarki kupuje Brzezińska 10 m. 9, Placok, od 1 do 5. 4494—30

Kupuję zęby sztuczne, całe, jak również połamane, oraz złoto, plące dobrze. Kupuję również blankiety wkslowe i marki. Hotel Centralny, Piotrkowska № 8 mieszkania 8, przyjmuję od 10 do 1 przed poł. i od 3 do 6 pp. 2—5

Kupię używane pianino dobrej fabryki. Oferty w „Kurjerze” pod „Pianino”. 4577—3

Poszukuje miejsca kucharki za skromne wynagrodzenie. Dzielna 40, wiadomość u stróża. 4590—1

Poszukuję miejsca kucharki za skromne wynagrodzenie. Nowo-Spacerowa 7, III piętro m. 7. 1

Potrzebna zaraz żuolna sklepowa do sklepu rzeźniczego. Ul. Główna 26. 4552—1

Pokoje umeblowany z oddzielnym wejściem i elektrycznym oświetleniem do wynajęcia. Widzewska 11 m. 5. 4511—5

Potrzebny na wieś nauczyciel wiadający francuskim lub niemieckim dla przygotowania chłopek do klasy 2-iej. Oferty w hotelu „Victoria”, w bufecie restauracji. 4519—3

Sprzedam zaraz szafę i maszynę do szycia. Widzewska 78 m. 28, prawa oficyna 3-ia sień. 2

Tanio w prywatnym mieszkaniu Ubiernanie kapeluszy i kwiaty sztuczne w pracowni B. Koziołkiewiczowej, Piotrkowska 82 m. 18, lewa oficyna III piętro, II wejście. Potrzebne użeczenie. 4562—3

Udzielam lekcji i konwersacji francuskiej i niemieckiej po przystępnej cenie. Ul. Mikolajewska 35 m. 34, pr. of. I piętro, od 2—4. 3

Wózki ręczne do sprzedania. Konstantynowska 13, wiadomość u stróża. 4585—9

Zagubił paszport, wydany z gminy Zarki, pow. bełzńskiego, gubern. piotrkowskiej, na imię Bronisław Patucny

Zagubił paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Stefana Paprockiego. 4555—1

Zagubił paszport, wydany z gminy Grabice, powiatu łódzkiego, na imię Wojciecha Majda 4578—1

Zagubiła karta od paszportu. wydana z fabryki Henryka Wiesza, na imię Oskara Burkata. 4538—1